



MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja, Administracja i Ekspedycja: ul. Miodowa Nr 22. Telefon Redakcji 11-44-05. Telefon Administracji 11-80-13. Telefon Ekspedycji 11-80-19. Ogłoszenia: ul. Królewska 5. Kasa czynna od godz. 8 i pół do 1 po pld., w soboty do g. 12 w pld. Konto czekowe w P. K. O. — 730.

Oddziały „Monitora Polskiego”:

BYDGOSZCZ, Gdańska 22, tel. 15-74; GDANSK, Neugarten 27, tel. 240-79; GDYNIA, Świętojańska, Dom P. A. M., tel. 17-20; KATOWICE, 3 Maja 34, tel. 305-65 i 310-91; KRAKÓW, Rynek Główny 6, tel. 105-00 i 120-27; LÓDŹ, Akademicka 11, I p., tel. 200-20, 200-45; ŁÓDŹ, Piotrkowska 125, tel. 101-11 i 115-24; POZNAN, Aleja Marsz. Piłsudskiego 24, tel. 28-57, 28-58 i 28-49; TORUŃ, Szeroka 41, tel. 263; WILNO, Mickiewicza 15 m. 5, tel. 674 i 17-85.

TREŚĆ DZIAŁU URZĘDOWEGO:

Zarządzenia Władz Naczelnych:

Poz. 416. Postanowienie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 4 listopada 1937 r. w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Skarbu w sprawie ulg dla przedsiębiorstwa „Zakłady Przemysłowe K. J. Witwicki — S-ka, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”.

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Władz Naczelnych.

416.

POSTANOWIENIE MINISTRA PRZEMYSŁU I HANDLU

z dnia 4 listopada 1937 r.

w porozumieniu z Ministrami: Spraw Wojskowych i Skarbu w sprawie ulg dla przedsiębiorstwa „Zakłady Przemysłowe K. J. Witwicki — Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”.

W myśl art. 9 ust. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. w sprawie ulg dla przedsiębiorstw przemysłowych i komunikacyjnych (Dz. U. R. P. z r. 1928 Nr 36, poz. 329 i z r. 1933 Nr 18, poz. 118) ustala się, że przedsiębiorstwu „Zakłady Przemysłowe K. J. Witwicki i Ska, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością” z siedzibą w Skarżysku przysługuje prawo do ulg przewidzianych w art. 6 (z wyłączeniem ustępu końcowego) wyżej wskazanego rozporządzenia, w odniesieniu do nakładów wymienionych w zobowiązaniu przedsiębiorstwa z dnia 31 lipca 1937 r., złożonym zgodnie z pkt. 2 i 3 art. 1 tegoż rozporządzenia.

Minister Przemysłu i Handlu:
(—) Antoni Roman.

Minister Spraw Wojskowych:
w z. (—) Głuchowski.

Minister Skarbu:
w z. (—) Morawski.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Z Kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjął w dniu wczorajszym dr Bronisława Helczyńskiego, pierwszego prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki przyjął delegację

senatorów i posłów żydowskich w składzie: senatorowie Schorr i Trockenheim oraz posłowie Sommerstein, Rubinstein, Minberg i Gotlieb.

Delegacja przedstawiła Panu Prezydentowi ogólną sytuację Żydów w Polsce.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapewnił delegację, że Rząd Rzeczypospolitej zwalczał i nadal będzie zwalczać wszelkie objawy anarchii.

—oOo—

Z Prezydium Rady Ministrów.

Pan Prezes Rady Ministrów gen. F. Sławoj Składkowski złożył wczoraj wizytę J. E. ks. kardynałowi Kakowskiemu.

• • •

Pan Prezes Rady Ministrów gen. F. Sławoj Składkowski przyjął wczoraj senatora Artura Słowińskiego.

—oOo—

Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Chargé d'affaires niemiecki p. Wuehlisch złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kondolencję w związku z katastrofą samolotu pasażerskiego pod Piasecznem.

—oOo—

Z Ministerstwa Komunikacji.

W dniu 10 b. m. odbyła się w gmachu Ministerstwa Komunikacji uroczystość wręczenia wysokich odznaczeń jugosłowiańskich, nadanych przez J. K. M. Króla Jugosławii Piotra II P. Ministrowi Komunikacji Juliuszowi Ulrychowi (Wielka Wstęga Orderu Jugosłowiańskiej Korony), oraz p. podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Komunikacji inż. Aleksandrowi Bobkowskiemu (Komandoria z Gwiazdą Orderu Jugosłowiańskiej Korony). Dekoracje wręczył osobiście chargé d'affaires tutejszego poselstwa jugosłowiańskiego p. Slavko Kotitch w towarzystwie pierwszego sekretarza poselstwa p. Velibora Pechitch, specjalnego wysłannika jugosłowiańskiego ministra komunikacji, starszego radcy ministerialnego Bajalotitcha oraz przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych p. radcy Vetulaniego. Po dekoracji P. Minister Komunikacji podejmował zebranych lampką wina.

Poza tym bezpośrednio po tej uroczystości odbyła się dekoracja odznaczeniami jugosłowiańskimi kilku wyższych urzędników Ministerstwa Komunikacji, dyrektorów kolei oraz urzędników P. K. P.

—oOo—

Z Ministerstwa Opieki Społecznej.

P. Minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski wygłosił w dn. 12 bm. przez radio przemówienie p. t.:

„Przyszłość nasza — w powszechnym zatrudnieniu.”

„Czyście słyszeli Obywatele wczoraj rytmiczny krok pięćdziesięciu dwóch batalionów młodzieży polskiej, która w bratnim marszu z armią, w dniu rocznicy odzyskania niepodległości, sprezentowała broń moralną i fizyczną przed Majestatem Rzeczypospolitej? Czyście widzieli te ju-

nackie twarze i sprężone mięśnie, dla których, zda się, nie ma trudności nie do przewyciężenia, nie ma siły wrogiej, którejby ulec mieli?... Czy ktokolwiek wątpi jeszcze w realizację zjednoczenia w narodzie, gdy mu postawiona jest przed oczy wielka idea, jaką stała się idea obrony Polski, jako pion moralny najszerzej pojętych poczynań twórczych? Czy nie jesteście z tego zbratania dumni wraz z Wodzem Naczelnym, przed którym przedelfowała i sprężyła się moc oręża i sprawności polskiej?

Przeżywane te wrażenia przywiodły mi na pamięć rok 1920, kiedy to słabo wyposażona i na przedzie zorganizowana armia, stoczyła zwycięsko, pod wodzą Marszałka Piłsudskiego, „osiemnastą w dziejach świata decydującą bitwę”.

Kiedym oglądał wczoraj te hufce zbrojne, z którymi ramie w ramie dumnie kroczyły bataliony młodzieży wszelkich odcieni polskiej myśli politycznej i społecznej, kiedym oglądał prezentowaną przed Wodzem Naczelnym broń wszystkich rodzajów, o której nie śniło się zwycięskim wojskom 1914 i 1920-go roku, stwierdziłem dla siebie raz jeszcze wielką prawdę: że w Polsce każdej chwili gotowy jest spełnić się „Cud nad Wisłą”, cud zjednoczenia, ofiary i oddania siebie bez reszty przez każdego obywatela dla wielkiej ojczyźnianej sprawy. W r. 1920 obok geniuszu Wodza te były właśnie elementy cudu zwycięstwa nad przeważającymi siłami wroga.

Wczorajsza defilada, to nie był już „marsz-parada” odświętnie ubranego żołnierza polskiego, ale materializacja żyjącego przeciw w narodzie ducha jedności, zorganizowanej woli zwycięstwa i poprowadzenia Polski ku wielkości.

Przyznajemy się, że nam, uwikłanym w troski i małość życia codziennego, w jakże jałowe nieraz spory, potrzebny był ten widok, ta manifestacja siły i braterstwa, stanowiącego w naszych warunkach geograficznych i politycznych istotę potrzeb Polski. Potrzebny był ten obraz plastyczny przede wszystkim dlatego, aby tę prawdę możliwości powszechnego zjednoczenia się uzmysłować, poznać i pogłębić warunki potrzebne dla polskiej potęgi i mocy.

Myślą o tych właśnie warunkach chciałbym się dziś podzielić.

Ożywieni najlepszym nawet duchem i wolą, nie wzmoczymy dostatecznie sił obronnych Polski, nie opancerzymy i nie uczynimy jej odporną na wszelkie przeciwności losu, nie dźwigniemy kultury naszej, nie dotrzymamy kroku w pochodzie cywilizacyjnym świata, jeżeli nie poznamy i nie pogłębimy jeszcze jednej wielkiej prawdy, zawartej w tytule mojego przemówienia „Przyszłość nasza — w powszechnym zatrudnieniu”. Chłop, robotnik, inteligent — każdy musi się znaleźć przy swoim warsztacie pracy, by w szybkim tempie dorównać wysiłkom innych narodów i państw.

Mogę zapewnić, że Rząd ze swej strony robi wszystko, by przez powiększenie istniejących i tworzenie nowych warsztatów pracy stale zwiększać zatrudnienie i stworzyć możliwie najlepsze warunki dla człowieka pracy w Polsce. Uruchomiony jest Fundusz Inwestycyjny, na jaki nas w ramach budżetu państwowego stać, tworzy się wielki centralny okręg przemysłowy. Wszystko to jednakże jest jeszcze nie wystarczające, zarówno ze względu na spustoszenia, jakich dokonał przemijający już szczęśliwie kryzys światowy, jak i na znaczny przyrost ludności. W roku bieżącym, mimo wszelkich wysiłków, zatrudnienie wprawdzie wzrośnie, ale jeszcze pozostanie kilkuset tysięcy bezrobotnych.

Nie trzeba chyba dowodzić, że musimy tym bezrobotnym pomóc.

Jak to uczynić, by bezrobotny znalazł przede wszystkim zatrudnienie, a powtóre, by ofiarowany na pomoc zimową groźbę społeczną w możliwie największej części swej zwrócił się w postaci pomnożonych dóbr społecznych?

Rozwiązanie tego zagadnienia rozumiem w sposób następujący: każdy obywatel, który z jakiegokolwiek tytułu ma możliwość zatrudnienia siły najmniej w jakiegokolwiek ilości godzin, niech to